

Ziobro zdegradował prokuratorkę, bo oblał u niej egzamin?

22 lipca 2017

Tak twierdzi Małgorzata Wilkosz-Śliwa, była śledcza Prokuratury Generalnej, która podała ministra sprawiedliwości... do sądu.

Na początku 2016 roku razem z setką innych cenionych prokuratorów Małgorzata Wilkosz-Śliwa została zdegradowana. W związku z likwidacją Prokuratury Generalnej dostała przydział do rejonówki w warszawskiej dzielnicy Ochota – czyli z najwyższego przeskoczyła na najniższy szczebel kariery.

Na początku odwołała się od decyzji i zwróciła do Sądu Najwyższego, ale ten odwołanie odrzucił na podstawie skomplikowanego wyводу, że nowe miejsce pracy oznacza de facto nowe obowiązki i nowe wyzwania, trudno też zabronić ministrowi reorganizacji. Kazał jej zwrócić się do sądu pracy.

Tak też zrobiła. W swoim pozwie twierdziła, że Ziobro, który na miejsce likwidowanej instytucji powołał nową – Prokuraturę Krajową, to powinien ją tam obsadzić na równorzędnym stanowisku.

Ale najciekawsze w jej pozwie są wątki osobiste. Okazuje się, że Ziobro w 2016 zdegradował ją po raz drugi w ciągu 10 lat. Wcześniej zrobił to w 2006 za pierwszych rządów PiS.

„Ta decyzja to wyraz dyskryminacji. Była ona motywowana uprzedzeniami o charakterze osobistym. Po raz kolejny, gdy Zbigniew Ziobro jest Prokuratorem Generalnym, poddana jestem procedurze zmiany miejsca zatrudnienia” – pisze w pozwie prokuratorka. „Może to wynika z moich wcześniejszych kontaktów z Ziobro, jako kandydatem na aplikanta w okręgu prokuratury w

Krakowie. Byłam w komisji egzaminacyjnej”.

Przypomnijmy, że obecny minister sprawiedliwości oblał wówczas egzamin na aplikację. Kolejny, tym razem z powodzeniem, zdał w Katowicach.

„Niechęć ta jest nie tylko widoczna, ale i odczuwalna w postaci kolejnych decyzji kadrowych, dolegliwych i niemających racji. Jako niezależny prokurator nie mam obowiązku ich znosić” – podsumowuje Wilkosz-Śliwa.

Warto przypomnieć, że przeniesienia śledczych nastąpiły też w 2009 roku za rządów PO, kiedy funkcję Prokuratora Generalnego obejmował Andrzej Seremet. Jednak wtedy przenoszeni mogli zdecydować, czy godzą się na zmianę stanowiska, czy przechodzą na emeryturę. Wtedy przeciwko takim zmianom protestował m.in. Lech Kaczyński. Teraz Ziobro nie daje im nawet takiego wyboru. 50 innych prokuratorów poszkodowanych przez Ziobrę zwróciło się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Źródło: pl.SputnikNews.com